

O życiu, które jest sztuką

Roksana Kularska-Król i Sebastian Kularski poznali się na studiach w łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Oboje zrobili dyplomy z malarstwa u prof. Ryszarda Hungera, a ponieważ z tej pracowni wychodzili artyści indywidualiści, także tworzone przez Roksanę i osobno przez Sebastiana przedstawiające obrazy mają rozpoznawalny styl, a łączy je stosowanie uproszczeń, pozorna naiwność i umiowanie kolorów (kilka lat temu Sebastian opracował ponadto własną wersję abstrakcji geometrycznej). Wspólnie realizują natomiast obiekty, instalacje, wideo, performensy i działania w przestrzeni miejskiej.

Tworzenie sztuki to nie jest ich jedyna aktywność. Sebastian Kularski organizuje warsztaty w Akademickim Centrum Designu. Roksana Kularska-Król od kilku miesięcy jest instruktorką w Ośrodku Kultury Górna, a kiedyś pracowała w korporacji.

Małżeństwem są od 2007 roku i od tego też czasu działają jako robosexi. Seksowna nazwa duetu to anagram skrótów imion: Roxi i Sebo. – Wspólne tworzenie wyszło w sposób naturalny – mówi Roksana. – Bo sztuka łączy się z życiem. Dało nam to szansę wypowiadania się za pomocą innych środków wyrazu – dodaje Sebastian.

I tłumaczy, że duet wziął się również z potrzeby interakcji z ludźmi, która zrodziła się po okresie malowania w pracowni, w spokoju i koncentracji. – W działaniach z ludźmi trzeba włączyć rodzaj akcjonizmu, z naciskiem bardziej na wspólne tworzenie niż na efekt. Wyjście do ludzi jest zdrowsze. Tworzy się ze świadomością, że ktoś na tym zyskuje, że jest odbiorca, który przefiltrowaną przez artystę rzeczywistość może przefiltrować ponownie, spojrzeć na nią z innej perspektywy.

Tekst w całości można przeczytać w lutowym numerze „Kalejdoskopu” 2/2023.